

# Prezydent przeciął wstęgę bezprawia

Przełom roku obfitował pod Tatrami w ważne wydarzenia. Wszystko kręciło się wokół nowej kolei linowej na Kasprowy Wierch. Zorganizowano nie jedną, jak zwykle dzieje się w takich sytuacjach, lecz dwie inauguracje tej inwestycji.

Pierwsze uruchomienie nowego urządzenia odbyło się 15 grudnia 2007 r. Wydarzenie to było zarazem okazją do symbolicznego zamknięcia inwestycji przez aktywistów ekologicznych. Dokładnie o godzinie 12.30 przy światłach kamer i licznie zgromadzonych dziennikarzach, z dachu dolnej stacji kolei w Kuźnicach ekolodzy opuścili wielki transparent z napisem „Nie zabijajcie Tatr”. Tym samym obrońcy przyrody dali jednoznaczny wyraz swego stanowiska w sprawie rozbudowy kolei, dokonanej z naruszeniem prawa. Inwestycja ta powstała bez zbadania jej wpływu na bezcenną przyrodę Tatr, z pominięciem prawa i głosu społecznego.



Pierwsze po remoncie otwarcie kolei linowej, 15.12.2007. Fot. Dominika Serzysko

Akcja obywatelskiego sprzeciwu przebiegła sprawnie i bez żadnych komplikacji, pomimo wynajęcia przez PKL firmy ochroniarskiej. Aktywiści znajdujący się na dachu zwinęli po 30 minutach transparent i dobrowolnie zeszli z budynku, oddając się w ręce przybyłej policji, która po spisaniu danych osobowych wypuściła protestujących.

Wydarzenia z 15 grudnia poprzedził **apel do nowego ministra środowiska, Macieja Nowickiego**. Jego sygnatariuszami była Pracownia na rzecz Wszystkich Istot i 8 innych organizacji społecznych i ekologicznych, a w krótkim czasie podpisało go także 1000 osób. Zaapelowano do nowego ministra, by podjął stosowne działania ochronne w sprawie kolei linowej na Kasprowy Wierch. Po skandalicznych, niczym nieuzasadnionych decyzjach ministra Jana Szyszki, nadszedł czas, by ministerstwo podejmowało decyzje, które będą należycie chronić przyrodę Tatr, a przede wszystkim odpowiadać standardom demokratycznego kraju oraz regułom prawnym – można było przeczytać w apelu.

Pomimo, że PKL zdołał dokończyć prace przy kolei, nie jest jeszcze za późno, by Maciej Nowicki wstawił się za ochroną Tatr. Tym bardziej, że decyzja wydana przez Jana Szyszkę 24 czerwca 2006 r., została uznana za bezprawną, a Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił ją – wyrok ten uprawomocnił się na początku obecnego roku. Decyzja ta była kluczowa dla inwestora, gdyż pozwalała na zwiększenie zimą przewozowości do 360 osób na godzinę, a w konsekwencji – na rozbudowę kolei.

Pomimo braku oficjalnej odpowiedzi na apel organizacji ekologicznych, interesujące są słowa ministra Nowickiego z wywiadu dla „Tygodnika Powszechnego” (27.01.2008). Pytanie dziennikarza brzmiało: „Dwukrotnie większa liczba turystów na Kasprowym z pewnością dzikim górom się nie przysłuży. Czy w takich sytuacjach możliwy jest kompromis?”. Minister odpowiedział: „Bywa z nim trudno. Ale muszą go chcieć obie strony. Jeżeli administracja omija procedury i nagina prawo, żeby przeforsować swój pomysł, to wysyła fatalny sygnał. W efekcie powstają konflikty takie jak o Kasprowy albo o obwodnicę Augustowa. A jeśli na dodatek trafiają do Komisji Europejskiej, to wystawiają nam złe świadectwo. Nie wiem, czy ta kolejka musiała być dwa razy większa. W ministerstwie nie ma nawet szczegółowej dokumentacji, bo nikt nam jej nie przysłał”.

Te przemyślenia nowego ministra o ochronie przyrody są nam bliskie, będziemy jednak bacznie przyglądać się temu, co w praktyce uczyni dla Tatr.

Za przyrodą tych gór ujął się natomiast Rzecznik Praw Obywatelskich. W odpowiedzi na apel Pracowni na rzecz Wszystkich Istot i 9 innych organizacji, 14 grudnia 2007 r. wystąpił on do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Nowym Sączu o stwierdzenie nieważności postanowienia burmistrza Zakopanego, który uznał, że przebudowa kolejki linowej na Kasprowy Wierch nie wymaga raportu o oddziaływaniu na środowisko. **Rzecznik podkreślił, że nie można zaakceptować naruszenia prawa.** Zakres oddziaływania, a tym samym kwestię udzielenia zgody na przebudowę kolejki, powinno się ustalić w raporcie oddziaływania na środowisko. Takiego raportu jednak nie wykonano.



Drugie otwarcie - goście honorowi, 18.01.2008. Fot. Radosław Ślusarczyk

**Drugie otwarcie kolei miało miejsce 18 stycznia br.** Gośćmi honorowymi PKL byli Prezydent Lech Kaczyński z żoną oraz metropolita krakowski, kardynał Stanisław Dziwisz. Lech Kaczyński przeciął wstęgę, następnie kolejkę poświęcił kardynał Dziwisz. Oficjalne otwarcie odbyło się na terenie dolnej stacji w Kuźnicach. Była to impreza zamknięta, silnie strzeżona przez policję i straż graniczną. Około 200 funkcjonariuszy strzegło kolei linowej w obawie przed protestami ekologów. Zapewne nieprzypadkowo, gdyż szefowie PKL doskonale zapamiętali pierwsze otwarcie kolei z 15 grudnia 2007 r. Wtedy ochroniarze zignorowali możliwość akcji obywatelskiego nieposłuszeństwa i nie zapobiegli rozwieszeniu wielkiego transparentu z dachu stacji kolei. Pomni tego wydarzenia, zabezpieczyli imprezę z udziałem Prezydenta nad wyraz dokładnie, chroniąc nawet podpory kolei.

W czasie otwarcia pojawiła się w Kuźnicach delegacja Pracowni na rzecz Wszystkich Istot - mediom udzielono kilkunastu wywiadów, podkreślając naruszenie przez PKL prawa oraz wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do organów sądowych z wnioskiem o unieważnianie wadliwych decyzji, które pozwoliły na rozbudowę kolei linowej.

**Otwarcie kolei odbyło się pomimo wciąż trwających spraw sądowych i śledztwa wszczętego przez Komisję Europejską w związku ze skargą złożoną przez organizacje ekologiczne.** Nie przejął się tym specjalnie prezydent Kaczyński, do którego w przeddzień otwarcia kolei organizacje ekologiczne wystosowały **Antyzaproszenie**. Można w nim było przeczytać:

Kierując się troską o godność urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, apelujemy do Pana o rezygnację z udziału w tym wydarzeniu. Zgodnie z zapisami Konstytucji RP, Prezydent stoi na straży praworządności oraz podstawowych wartości, do których z pewnością należy dbałość o dziedzictwo narodowe, jakim są Tatry. Są one symbolem dziedzictwa kulturowego i bezcennym skarbem przyrodniczym. Rozbudowa kolei na Kasprowy Wierch stanowi niebezpieczny precedens w skali kraju oraz jest jedną z najbardziej kontrowersyjnych inwestycji.

Poinformowaliśmy Prezydenta, że decyzja o rozbudowie kolei została podjęta z pominięciem głosu społecznego i przy wyraźnym sprzeciwie wielu instytucji oraz autorytetów naukowych, takich jak Komitet Ochrony Przyrody PAN, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Wojewódzka Rada Ochrony Przyrody Województwa Małopolskiego, wybitne autorytety naukowe (list otwarty do Ministra Środowiska 105 wybitnych przyrodników z tytułem profesorskim), kluczowe organizacje ekologiczne. Prezydent nie przejął się jednak tymi faktami, ani wspomnianym stanowiskiem Rzecznika Praw Obywatelskich.

Lech Kaczyński podczas uroczystego otwarcia inwestycji powiedział: „Kolejka linowa stała się już

elementem polskiej tradycji. Tatrzańską przyrodę trzeba szanować, ale trzeba też dbać o rozwój turystyki. Góry mają służyć ludziom, a turystyka w Zakopanem jest uprawiana od XIX wieku”. Według prezydenta Kaczyńskiego, „Modernizacja kolejki była potrzebna także po to, by Zakopane mogło utrzymać swoją pozycję; by Zakopane i cały nasz kraj turystycznie były możliwie najbardziej atrakcyjne”. Prezydent zaznaczył również, że kolej linowa na Kasprowy Wierch ma znaczenie symboliczne.

Jak zapewniał dziennikarzy prezes Polskich Kolei Linowych, Andrzej Laszczyk, nawiązując do protestów organizacji ekologicznych i wybitnych przyrodników, kolej była budowana zgodnie z wymogami prawa. Jego zdaniem, „swoją wizytą pan prezydent pokazał, że trudne inwestycje można wykonać i należy wykonać”. Prezes Laszczyk wyraził też przekonanie, że tego rodzaju turystyka jest jedną z najbardziej przyjaznych środowisku branż gospodarki.

Pomimo jawnej i antyekologicznej postawy, PKL cały czas prowadzi kampanię „zazieleniania” wizerunku kolei linowej. W przeddzień uruchomienia inwestycji można było przeczytać w „Dzienniku Polskim” (który sprawował patronat medialny nad uroczystym otwarciem): „Priorytetem przy modernizacji kolei linowej na Kasprowy Wierch stała się ekologia”. Jako szereg działań, które PKL prowadzi na rzecz ochrony przyrody, wymieniono listę prac kompensacyjnych w rejonie oddziaływania kolei linowej. Kuriozalne jest jednak chwalenie się tymi kompensacjami, gdy „po cichu” PKL zaskarżył decyzję ministra środowiska do sądu o niesłuszne nałożenie na ich firmę wykonania tych robót, i proces wygrał. W trakcie trwania procesu wykonał kosztowne, lecz merytorycznie nieuzasadnione prace. Teraz, na podstawie prawomocnego wyroku, PKL może się ubiegać o zwrot poniesionych wydatków. Gdyby się tak stało, a PKL-owi udało odzyskać zainwestowane pieniądze, wówczas koszty kompensacji poniesie całe społeczeństwo.

Ważnym aspektem kompensacji jest również nieadekwatność do skali przedsięwzięcia i niemerytoryczność, były one bowiem wymysłem poprzedniego ministra. Samą zaś skalę i zakres środków minimalizujących i kompensacyjnych można ustalić jedynie w oparciu o wyniki rzetelnie przeprowadzonego raportu oceny oddziaływania na środowisko – a takowego nigdy nie wykonano.

Kończąc pisanie tego artykułu, czekamy na kilka kluczowych rozpraw sądowych oraz jednoznaczne stanowisko nowego ministra środowiska.

Radosław Ślusarczyk, Grzegorz Bożek